

## Legiony

**Legiony to żołnierska nuta. Legiony to straceńców  
los.**

**Legiony to żołnierska buta. Legiony to ofiarny stos.**

**My Pierwsza Brygada, Strzelecka gromada.**

**Na stos rzuciliśmy nasz życia los, na stos, na stos!**

**2. O, ileż mąk, ile cierpienia. O, ileż krwi, wylanych  
łez. Pomimo to nie ma zwątpienia**

**dodawał sił wędrówki kres.**

**My Pierwsza Brygada, Strzelecka gromada.**

**Na stos rzuciliśmy nasz życia los, na stos, na stos!**

**3. Mówili, żeśmy stumanieni. Nie wierząc nam, że  
chcieć - to móc! Laliśmy krew osamotnieni a z nami  
był nasz drogi Wódz.**

***My Pierwsza Brygada, Strzelecka gromada.***

***Na stos rzuciliśmy nasz życia los, na stos, na stos!***

**4. Nie chcemy już od was uznania ni waszych mów ni  
waszych łez. Skończyły się dni kołatania**

**do waszych dusz do waszych kies.**

***My Pierwsza Brygada, Strzelecka gromada.***

***Na stos rzuciliśmy nasz życia los, na stos, na stos!***

**5. Umieliśmy w ogień zapału młodzieńczych wiar  
rozniecić skry. Nieść życie swe dla ideału i swoją  
krew i marzeń sny.**

***My Pierwsza Brygada, Strzelecka gromada.***

***Na stos rzuciliśmy nasz życia los, na stos, na stos!***

**6. Potrafim dziś dla potomności ostatki swych  
poświęcić dni. Wśród fałszów siać zew  
szlachetności miazgą swych ciał żarem swej krwi.**

***My Pierwsza Brygada, Strzelecka gromada.***

***Na stos rzuciliśmy nasz życia los, na stos, na stos!***

### **Jeszcze jeden mazur dzisiaj**

**Jeszcze jeden mazur dzisiaj, nim poranek świta,  
"Czy pozwoli Panna Krysia?" młody ułan pyta.  
I tak długo błaga, prosi, boć to w polskiej ziemi.  
W pierwszą parę ją unosi, a sto par za niemi.**

**2. On jej czule szepce w uszko, ostrogami dzwoni,  
Pannie tłucze się serduszko, i liczko się płoni.  
Cyt, serduszko, nie płoń liczka, bo ułan niestały.  
O pół mili wre potyczka, słyhać pierwsze strzały.**

**3. Słyhać strzały, głos pobudki, dalej na koń, hurra!  
Lube dziewczę porzuć smutki, dokończym mazura.  
Jeszcze jeden krąg dokoła, jeden uścisk bratni.  
Trąbka budzi, na koń woła, mazur to ostatni.**